

Obradował Sejm PRL

Projekt ustawy o samorządzie rolniczym

Projekt ustawy o samorządzie rolniczym, opracowany z inicjatywy poselskiej komisji rolnictwa i przemysłu spożywczo-przemysłowego, przedstawił pos. Bolesław Strużek.

Oto tezy jego wystąpienia: celem ustawy jest:

- umocnienie wśród rolników indywidualnych poczucia stabilności i trwałości indywidualnej gospodarki,
- podniesienie społecznej rangi zawodu rolnika,
- kształtowanie korzystniejszych warunków rozwoju indywidualnych gospodarstw przez stworzenie społecznych mechanizmów reprezentowania i obrony interesów zawodowych i społecznych rolników oraz przez własną działalność organizatorską i gospodarczą organizacji samorządu rolniczego na rzecz rolnictwa indywidualnego,
- zapewnienie samorządowi realnych możliwości wpływu na kształtowanie polityki rolnej i polityki społecznej państwa w stosunku do wsi, a tym samym zapewnienie wpływu na kształtowanie się prawidłowych relacji między gospodarką narodową a rolnictwem, między całym społeczeństwem a wsią.

Ustawa ta stanowić będzie składowy element ustawodawstwa związanego ze stwarzaniem niezbędnych warunków do wdrażania reformy gospodarczej i powinna spełniać

istotną rolę w skróceniu okresu rozwiązywania problemu żywnościowego kraju.

Ustawa stanowić ma ważny akt prawny konstytuujący nowy status klasy chłopskiej, zarówno w sferze stosunków wewnątrz tej klasy jak i w sferze stosunków zewnętrznych. W preambule zostały sformułowane istotne ustawowe gwarancje dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, spełniającej podstawową rolę w wyżywieniu społeczeństwa i będącej trwałym składnikiem gospodarki rolnej kraju.

Główne funkcje samorządu rolniczego są następujące:

- reprezentowanie i obrona interesów rolników indywidualnych i społecznych interesów rolników indywidualnych w placówkach ekonomicznej, społecznej i kulturalno-oswiatowej,
- prowadzenie własnej działalności organizacyjnej i gospodarczej na rzecz rolników indywidualnych i społecznych interesów rolników indywidualnych i społecznych,
- sprawowanie kontroli społecznej nad działalnością organów, przedsiębiorstw i organizacji obsługi rolnictwa,
- współdziałanie w realizacji swoich celów i zadań z organami administracji państwowej z większym samorządem terytorialnym tzn. radami narodowymi oraz samorządem spółdzielczości wiejskiej i innymi organizacjami i przedsiębiorstwami.

Posel Bolesław Strużek

Wskazuje to, że samorząd rolniczy będzie zespalał w swojej działalności zarówno te funkcje, które są właściwe organizacji zawodowej, jak również funkcje właściwe samorządowi. Równocześnie art. 1 ust. 2 ustawy mówi, że samorząd jest dobrowolną, niezależną od organów administracji państwowej czy innych instytucji, samorządną organizacją rolników indywidualnych.

Socjalna kategoria rolnika indywidualnego stanowi zespolenie człowieka pracy i pracodawcy (właściciela środków produkcji). Zespołem to ma charakter nierozdzielny — chciałbym to mocno podkreślić — powiedział poseł Strużek. Odpowiada temu ustrój samorządu rolniczego, który nie stanowi wymyślonej sztucznie koncepcji, a stanowi uogólnienie historycznych doświadczeń klasy chłopskiej. Argumentowanie, że rolnicy indywidualni są pracownikami, gdyż państwo jest w stosunku do nich zbiorowym naczelnikiem i pośrednim pracodawcą nie wytrzymuje krytyki.

Inny powążył sektor gospodarki drobnotowarowej — rzemiosło, również w swym ustroju samorządowej orga-

branżowych oraz ich związków, a także uprawnienia tych organizacji, nie wyłącza możliwości organizowania się rolników w innych organizacjach, na podstawie dotychczasowych przepisów, a więc prawa o stowarzyszeniach i innych ustaw. Stwarza również możliwość zrzeszania się takich organizacji w związkach kolek rolniczych. Zapewniono różnorodność form organizacyjnych, a równocześnie jedność działania tych organizacji.

W celu umożliwienia organizacji samorządu rolniczego prowadzenia ich działalności, a w szczególności działalności gospodarczej, w projekcie ustawy przyznaje się im osobowość prawną, która uzyskuje z momentem dokonania rejestracji określonej organizacji oraz jej statutu we właściwym sądzie rejonowym. Tryb rejestracji sądowej wyłącza organizację samorządu rolniczego spod nadzoru organów administracji państwowej, podnosi status tych organizacji w systemie społeczno-prawnym PRL.

Przepisy projektu ustawy koncentrują się na uregulowaniu stosunków między samorządem rolniczym a państwem i organami administracji państwowej oraz innymi podmiotami życia gospodarczego. Natomiast regulacja

funkcjonowania i działalności wewnętrznej tych organizacji samorządnych pozostawiona jest przez ustawę statutom, regulaminom uchwalonym samodzielnie przez te organizacje.

Biorąc pod uwagę znaczenie społeczne projektowanej ustawy dotyczącej bezpośrednio blisko 3 mln rodzin chłopskich oraz pośrednio dotyczącej organów administracji państwowej, organizacji i przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej, poseł wniósł o poddanie projektu ustawy konsultacji przez: kluby i kółka poselskie; organizacje kolek rolniczych, KGW i zrzeszeń branżowych; organizacje spółdzielni wiejskiej; związki zawodowe; placówki naukowo-badawcze działające w sferze gospodarki żywnościowej oraz odpowiednio stowarzyszenia NOT-u, jak również o przekazanie projektu ustawy komisjom: rolnictwa i przemysłu spożywczo-przemysłowego oraz prac ustawodawczych celem dalszej pracy nad treścią i formą ustawy z wykorzystaniem słusznych wniosków i propozycji zebranych w procesie konsultacji.

Ustawa powinna stanowić podstawę konsultacji rolników, zachowania jedności samorządu rolniczego, wykorzystania kapitału społecznego wsi, kapitału odnowy i służących aspiracji społecznych.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

powołano Komisję Nadzwyczajną do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Połowę czasu obrad zajęły interpelacje i zapytania poselskie oraz odpowiedzi na nie.

Sprawozdawcy sejmowi PAP relacjonują: obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 10.00. Na sali obrad — Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jaruzelski. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

Izba upełniła porządek dzienny posiedzenia o dwa nowe punkty.

— powołanie Komisji Nadzwyczajnej do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

— projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Przystąpiono do pierwszego czytania przedstawionego przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywczo-przemysłowego projektu ustawy o samorządzie rolniczym. Uzasadnienie projektu przedłożył przewodniczący komisji, pos. Bolesław Strużek (ZSL, okr. wyb. Warszawy-Sródmieście). (Wystąpienie oraz dyskusję nad projektem relacjonujemy na str. 4).

W trzecim punkcie obrad wicemarszałek H. SKIBNIEWSKA przypomniała, że z inicjatywy powołania Komisji Nadzwyczajnej do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia wystąpił poseł Jan Bielski (bez okr. wyb. Bielsko-Biala), a zastępcami wybrano pos. Mieczysława Róg-Swistkę (PZPR, okr. wyb. Koszalin), Tadeusza Stądnieńko (SD okr. wyb. Stargard Szczeciński) i Jerzego Szymanka (ZSL okr. wyb. Piotrków Trybunalski).

Na temat zadań Komisji, a także stanu prac nad niektórymi ważnymi aktami ustawodawczymi, które przygotowawane są pod obrady Sejmu, nasz sprawozdawca parlamentarny red. Stefan Ciepły rozmawia z członkiem Komisji, a zarazem przewodniczącym Sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych poselem prof. SYLWESTREM ZAWADZKIM.

◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆

W dyskusji jako pierwsza głos zabrała pos. Maria Korzybowska (PZPR) podkreślając, że wniesiony pod obrady Sejmu projekt ustawy o samorządzie rolniczym wychodzi naprzeciw żywotnym interesom i dążeniom społeczności wiejskiej.

Więź z niecierpliwością oczekuje na ustawę o samorządzie rolniczym. Musi ona — powiedziała posłanka — zapewnić dobrowolność zrzeszania się oraz zagwarantować niezależność ogniw samorządowych od administracji.

Następnie przemawiał pos. Janusz Zabłocki (bezp. PZKS). Podkreślił on, że ustawa o samorządzie rolniczym — akt o ogromnym znaczeniu społecznym — oczekiwana była od dawna nie tylko przez samych rolników, ale i całe społeczeństwo, świadome o roli jaką ma spełnić rolnictwo indywidualne w wyżywieniu narodu. Przedstawiony w obecnej wersji poselski projekt tej ustawy niesie — powiedział poseł — nie spełnia tych społecznych oczekiwań i nadziei.

Do podstawowych zarzutów wobec poselskiego projektu ustawy mówca zacytował, iż nie ma on trzy różne pojęcia a mianowicie: działalności gospodarczo-usługowej, samorządu oraz reprezentacji zawodowej. Ta kumulacja musi budzić zastrzeżenia.

Analizując założenia tej ustawy poseł powiedział m. in., że zawarta w preambule zapowiedź „zapewnienia samorządowi rolników indywidualnych pełnego udziału w decydowaniu o sprawach związanych z rozwojem gospodarstw rolnych i postępowym społecznym na wsi” nie znajduje potwierdzenia w proponowanych szczegółowych przepisach ustawy.

Nawiązując do konstytucyj-

nego prawa zrzeszania się, w tym także pracujących chłopów, poseł stwierdził, że kółka poselskie Polskiego Związku Katolicko-Spółdzielczego opowiadają się zdecydowanie za respektowaniem tego prawa.

Polemizując z wypowiedzią na poprzednim posiedzeniu Sejmu pos. Waldemara Michna, iż powstanie na wsi obok kolek rolniczych innego, dobrowolnego, niezależnego i samodzielnego związku chłopów nie jest potrzebne i wskazane, ponieważ wnosiłoby na wsi niepotrzebne napięcia i rozbić — J. Zabłocki zapewnił, że kółka PZKS nie mniej niż posłowie ZSL nie znają sobie na wsi penetracji sił antysocjalistycznych.

Poseł wyraził przekonanie, że w kwestii samorządu rolniczego należy znaleźć takie ustawowe i instytucjonalne rozwiązania, które uruchamiając istniejące na wsi rezerwy społecznej energii, służą będąc zarazem niezbędnej stabilizacji życia w Polsce.

Pos. Stanisław Faron (ZSL, okr. wyb. Nowy Sącz). Ustawa uznaje jednoczynne gospodarstwo indywidualne za trwały element gospodarki narodowej, chroni indywidualną własność i określa prawo do jej dziedziczenia. Nie wątpliwym pozytywnym jest dopuszczenie samorządu rolniczego do współdecydowania w sprawach takich jak ustalanie relacji cenowych, obrót ziemią, ochrona użytków rolnych, planowanie przestrzenne wsi, czy też opiniowanie planów społeczno-gospodarczych.

Moi wyborcy, podobnie jak ja sam — podkreślił mówca — mają jednak poważne zastrzeżenia do ustawowego sankcjonowania rozdzielności środków produkcji. Jest to obecnie zło konieczne, ale nie znaczy to, aby określać je

ustawowo jako system. Sprawy te należy raczej ustalić w zarządzeniach wykonawczych. Również określone w projekcie ustawy prawa rolników do protestu powinny opierać się na tych samych zasadach, które ustalono w porozumieniach podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu i które określił poseł Strużek.

Pos. Mieczysław Stachura (bezp. PAX, okr. wyb. Kraków-województwo) stwierdził m. in., iż wśród postulatów milionów rolników najważniejszy dotyczył budowy autenycznego i niezależnego samorządu, takiego, który reprezentując interesy chłopstwa będzie interesów tych skutecznie bronił. Jest to, zdaniem posła, święte prawo rolników popierane przez polski Kościół katolicki. Ruch społeczno-postępowy RAX, który w przeszłości zabiegał o rozszerzenie demokracji na wsi, opowiada się jednoznacznie za pełnym poszanowaniem tego prawa, zapisaniem go w ustawie i jego realizacji.

Nawiązując do przedstawionego Sejmowi projektu ustawy o samorządzie rolniczym mówca stwierdził, iż nieuczciwością wobec społeczeństwa, a zwłaszcza rolników, byłoby stwierdzenie, że jest to projekt już dziś możliwy do przyjęcia. Jest w nim sporo luk i niedomówień, sporo sformułowań wymaga przedyskutowania.

Pos. Cecylia Mioderacka (SD — okr. wyb. Suwałki). W proponowanej ustawie o samorządzie rolniczym cała uwaga poświęcona jest kółkom rolniczym, do których Koła Gospodyń Wiejskich zostały włączone i im podporządkowane. Mówi się dziś, że Kółka Rolnicze istniały tylko formalnie, jednak stwierdzenie to nie odnosi się do KGW,

bowiem kółka KGW w miarę możliwości działały z korzyścią dla wsi i w wielu przypadkach były jedyną organizacją działającą na tym terenie. W odczuciu kobiet wiejskich projekt ustawy budzi szereg zastrzeżeń wymagających przedyskutowania.

Pos. Kazimierz Orzechowski (bezp. ChSS — okr. wyb. Leszno) stwierdził, że podany pod obrady Sejmu projekt ustawy o samorządzie rolniczym jest pierwszą z podstawowych ustaw, w których znajduje wyraz odnowa dokonywana się w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

Poseł przedstawił poprawki i uzupełnienia dot. zwłaszcza struktury organizacyjnej i uproszczenia szczebliowości w samorządzie, które komisje sejmowe opracowując ustawę powinny rozpatrzyć.

Pos. Janina Banasik (ZSL, okr. wyb. Katowice). Wiele uwagi poświęciła opinii dotychczasowych warunków działalności samorządu rolniczego stwierdzając, iż w kształtowaniu ich popielono w minionych latach wiele zadaniowych błędów.

Posianka zgłosiła wiele zastrzeżeń do projektu dokumentu, podnosząc m. in. sprawę statusu zrzeszeń branżowych producentów rolnych, kwestię organizowania akcji protestacyjnej przez rolników, zagadnienia dotyczące zasad gospodarowania funduszem rozwoju rolnictwa itp.

Po przerwie Izba wznowiła obrady pod przewodnictwem wicemarszałka Haliny Skibniewskiej. Zabrał głos pos. Witold Zakrzewski (bezp. — okr. wyb. Kraków-miasto), który ustosunkował się m. in. do trybu i form konsultacji założeń projektu ustawy o samorządzie rolniczym ze społeczeństwem. Podkreślił m. in.,

że sejmowa komisja skarg i wniosków zrobił wszystko, by wnioskujące do niej wnioski i postulaty z dyskusji społecznej były w sposób celowy i systematyczny przeanalizowane i przekazane komisji rolnictwa i przemysłu spożywczo-gospodarczego.

Pos. Mieczysław Róg-Swistka (PZPR — okr. wyb. Koszalin); podany pod obrady Sejmu projekt ustawy o samorządzie rolniczym jest aktem prawnym o wielkiej doniosłości dla przyszłości polskiej wsi, zwłaszcza dla dalszego pomyślnego rozwoju i awansu indywidualnych gospodarstw chłopskich. Ustawa stwarza, a tu nie zgadzam się z opinią wyrażoną przez pos. Zabłockiego, najszerze z możliwych, a przy tym niezawodne gwarancje dla postulatów od dawna, a nigdy dotąd w pełni nieureczywistnionej, zasady chłopskiego samostanowienia.

Niniejsza ustawa o samorządzie rolniczym — powiedział poseł — stanie się instrumentem obrony własności i szeroko pojmownych praw chłopskich. Jej przepisy stwarzają wszystkie potrzebne możliwości, aby chłop, rolnik jako współproducent naszego kraju mogli brać swoje sprawy w swoje ręce. W preambule projektu ustawy problematycznie są zasady nierozdzielności chłopskiej własności, zwłaszcza ziemi oraz prawa do jej dziedziczenia, a zatem jest tu uznanie indywidualnego chłopskiego rolnictwa za trwały, równoprawny segment naszej gospodarki narodowej, czego domagał się słusznie poseł Zabłocki.

Pos. Waldemar Michna (ZSL, okr. wyb. Warszawa) replikując na wystąpienie pos. J. Zabłockiego stwierdził m. in., iż motywacja jakoby kół-

ka rolnicze nie były władne do reprezentowania chłopów ponieważ pełnią jednocześnie funkcje gospodarcze, samorządowe i reprezentacji zawodowej, jest niewłaściwa. Nie można bowiem utożsamiać kółka rolniczego z SKR, czy też jednostką gospodarczą powołaną przez kółko. Kwestionowanie prawa do reprezentowania interesów rolników indywidualnych przez kółka rolnicze jest więc nieuzasadnione.

Nawiązując do zakresu problematyki, którą objął ma ustawa o samorządzie rolniczym mówca stwierdził, iż wszystko przemawia za tym, aby ograniczyć go tylko do rolnictwa indywidualnego. Przygotowywane ustawy o samorządzie spółdzielczym i samorządzie terytorialnym dotyczyć będą innych spraw.

Ustawa o samorządzie rolniczym — stwierdził pos. Michna — powinna zakładać jedność tego samorządu, a nie przesądzać a priori o jego rodzaju. Nie można dzielić środowiska wiejskiego na tych, którzy pracują i tych, którzy będą reprezentować.

Dyskusja dotycząca projektu ustawy o samorządzie rolniczym dobiegła końca. Nosiła ona charakter wstępny — było to bowiem pierwsze czytanie projektu. Sejm odsłał go do Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczo-przemysłowego oraz do Komisji Prac Ustawodawczych celem wspólnego rozpatrzenia.

Wicemarszałek H. Skibniewska poinformowała jednocześnie, że prezydium Sejmu postanowiło poddać projekt ustawy o samorządzie rolniczym konsultacji społecznej oraz zwrócić się do wojewódzkich zespołów poselskich o przeprowadzenie w najbliższym okresie spotkań na ten temat.

Szczecinie. Pos. Szepean Strykowski (SD, okr. wyb. Stryków) wystąpił o głosowanie najpierw, nad tą poprawką. Pos. Andrzej Werblan (PZPR, okr. wyb. Toruń) wypowiedział się za uchwaleniem projektu uchwały w propozycji przedstawionej przez konwent seniorów Powiatu, że projekt ten nie wyklucza zajęcia się przez Komisję Nadzwyczajną wszelkimi sprawami związanymi z zawartymi porozumieniami. Mówiąc, że porozumień trzech podstawowych, które przeszły do historii pod nazwą umowy społecznej, jest wiele i że przypuszcza on, iż będzie ich jeszcze wiele — poseł wyraził pogląd, że formuła przyjęta przez konwent seniorów będzie najwłaściwsza dla prac Komisji Nadzwyczajnej.

Odblyło się głosowanie nad projektem przedstawionym przez konwent seniorów. Został on przyjęty, przy 6 głosach sprzeciwu i 27 wstrzymujących się od głosu.

Tym samym Sejm powołał Komisję Nadzwyczajną do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia oraz dokonał wyboru jej składu (nazwiska posłów którzy weszli w skład komisji, znajdują się w tekście uchwały).

Wicemarszałek H. Skibniewska przypomniała, że z inicjatywy powołania Komisji Nadzwyczajnej do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia wystąpił poseł Jan Bielski (bez okr. wyb. Bielsko-Biala), a zastępcami wybrano pos. Mieczysława Róg-Swistkę (PZPR, okr. wyb. Koszalin), Tadeusza Stądnieńko (SD okr. wyb. Stargard Szczeciński) i Jerzego Szymanka (ZSL okr. wyb. Piotrków Trybunalski).

Na temat zadań Komisji, a także stanu prac nad niektórymi ważnymi aktami ustawodawczymi, które przygotowawane są pod obrady Sejmu, nasz sprawozdawca parlamentarny red. Stefan Ciepły rozmawia z członkiem Komisji, a zarazem przewodniczącym Sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych poselem prof. SYLWESTREM ZAWADZKIM.

UCHWAŁA SEJMU PRL w sprawie powołania komisji nadzwyczajnej do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia

1. Na podstawie art. 26 ust. 2 regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołuje się Komisję Nadzwyczajną do kontroli realizacji porozumień zawartych z upoważnienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przedstawicielami załóg robotniczych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu — w następującym składzie:
 - Kazimierz Cypis (PZPR), Krystyna Jandy-Jendrońska (bezp.), Zdzisław Malicki (PZPR), Kazimierz Morawski (bezp. ChSS), Emil Kołodziej (ZSL), Henryk Rafalski (ZSL), Ryszard Reif (bezp. PAX), Mieczysław Róg-Swistka (PZPR), Dorota Simonides (SD), Tadeusz Stądnieńko (SD), Jan Szepean (bezp.), Jerzy Szymank (ZSL), Andrzej Werblan (PZPR), Janusz Zabłocki (bezp. ZSL), Sylwester Zawadzki (PZPR).
2. Komisja Nadzwyczajna upoważniona jest do prowadzenia działań kontrolnych, rozpatrywania analiz, sprawozdań, dokumentów i informacji niezbędnych dla oceny realizacji porozumień oraz przedstawiania sejmowi okresowe informacje o realizacji tych porozumień. Komisja może również rozpatrywać inne sprawy mające związek z realizacją porozumień.
3. Powołanie Komisji Nadzwyczajnej nie zwalnia innych komisji od podejmowania spraw związanych z realizacją porozumień w zakresie swej właściwości. Komisja Nadzwyczajna może zwracać się do innych komisji o przedstawianie opinii, ocen i wniosków we wskazanych przez Komisję Nadzwyczajną sprawach.

Godzina szczerości

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

rzec fundamentalnych dla umowy społecznej i naprawy gospodarki narodowej aktów prawnych (jak choćby ustawy o związkach zawodowych, o samorządzie rolniczym, o centrurze, o przedsiębiorstwie), ale i tym rozpatrywanym nie można odmówić ważności, choć są w jakimś sensie drugoplanowe.

Natomiast rozczarowanie przyniosła zwłaszcza tzw. godzina szczerości (przebiegnięta na dwie i pół), adekwatna jakby aż nadto do swej nazwy. Gdyby o cenił nasz parlament po tej debacie, mając zwłaszcza w świadomości stan głębokiego kryzysu, w jakim znajduje się kraj, to rysują się oceny zgola nieparlamentarne.

No bo doprawdy, czy kwestia wybudowania dwóch basenów w jakiejś dzielnicy nawet stolicy, to jest temat pod obrady parlamentu? Czy interwencja do premiera lub ministra w sprawie zwolnienia prezesa GS-u i kierowniczkę knajpy — nawet pokazana na telewizji — to jest temat narodowy? Czy Sejm ma być miejscem dysputy o kasownikach autobusowych i taryfach strefowych MPK? Czy postawie nusać przez 36 lat dyskutować o szkodach wyrządzonych przez zwierzęcą łowną (szkodach, nieprzekraczających notabene, jałwynika z odpowiedni ministru 2 promili wartości produkcji rolnej)? I tego słucha cały kraj?

Demokracja w tak partykularnym ujęciu jawi się mało atrakcyjną. Panie, tam, jak jeszcze w poprzedniej kadencji, post-

wie domagali się wiernego przekazu obrad, obiektywnej prezentacji ich postaw, narekalki na srodki masowego przekazu. Było to — przynajmniej — ale dziś wcale się nie dzieje, gdy telewizorze na samej myśli o stuchaniu kolejnej transmisji z obrad Sejmu, przekręca głośnik telewizora na inny program, a co aktywnej nawet napisz, by transmisji pojechał. Telewizja, ma bowiem to do siebie (pisat o tym Me Lahan), że obnaża bezwzględnie wszelką małość, wszelkie myśli i nieudolność słowa.

— i to jest młoda do granic wytrzymałość, ostatnio. Zagrożony jest także takim przebiegiem obrad, aurytety Sejmu. A to już jest kwestia imię rangi, bo następuje co na kształt u w i a r y g o d n i e n i a m a n d a t u, lub jego co j n i e c i a.

Głowi informacja, muszę Czytelnikom zwrócić uwagę, że interpelacje poselskie nie należy mylić z zapytaniami. Te pierwsze wpływają do Łaski Marszałkowskiej najpóźniej w 48 godzin przed debatą plenarną, te drugie bliższe są konwencji konferencji prasowej.

— Ale właśnie dlatego myśle, że ministrowie — którzy razem uszli z tarca, którzy pomni porańki wicepreziera Macha, odpowiedzialni uprzemie, cierpliwie, wykazując zaskakującą znajomości szczegółów — nie muszą być tacy pokorni, zwłaszcza gdy tematyka wniesiona w pytaniach, klasyfikuje się do promiowej konferencji prasowej.

STEFAN CIEPŁY

Projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm wysłuchał sprawozdania Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. W imieniu obu komisji projekt przedstawiła pos. Kazimiera Plezia (PZPR).

Oto główne tezy jej wystąpienia:

- Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy należy do aktów szczególnych. Podstawowym obowiązkiem inspekcji pracy jest sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przez zakłady pracy prawa pracy, a w szczególności przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy; o ochronie pracy kobiet i młodocianych; o uprawnieniach wynikających ze stosunku pracy i warunków, w jakich praca jest wykonywana.
- Nadal nieprzebrane są zasady i przepisy bhp i to zarówno ze strony zakładów pracy, jak i pracowników. In-

nym niepokojącym zjawiskiem stała praca w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Z roku na rok rosną wydatki finansowe państwa na poprawę warunków pracy. Niemniej jednak nakłady inwestycyjne zmierzające do trwałej poprawy warunków pracy są do dnia dzisiejszego niewystarczające, w 1979 r. nakłady finansowe ogółem wyniosły 62,5 mld zł, z czego na inwestycje zmierzające do trwałej poprawy warunków pracy przeznaczono 26 mld zł. Ta struktura wydatków do wnieś świadczy, że polityka finansowa państwa w tej dziedzinie powinna ulec zdecydowanej zmianie, uwzględniającej ogromne koszty społeczno-gospodarcze, powodowane niewłaściwymi warunkami pracy.

Problematyka prawa pracy i praworządności w stosunkach pracy weszła szerokim frontem do porozumień społecznych i tych ogólnokrajowych z Gdańska, Szczecina i

Posel Kazimiera Plezia

Jastrzębia, i tych zawartych w poszczególnych ministerstwach i zakładach. Sprawa rygorystycznego nadzoru nad przestrzeganiem prawa pracy — ustanowienie organu sprawującego ten nadzór, nadanie mu właściwej rangi i zagwarantowanie praw — jest kwestią o ogromnej doniosłości społecznej.

W przedłożonym projekcie ustawy mówi się o utworzeniu Państwowej Inspekcji Pracy, a nie przejściu inspekcji pracy przez państwo. Jest to sformułowanie celowe, ponieważ organ, który powstanie jest prawnie i organizacyjnie całkowicie odmienny od dotychczasowego.

Projekt przewiduje, że przy głównym inspektorze pracy działać będzie Rada Ochrony Pracy, jako organ doradczo-opiniotwórczy powoływany przez Radę Państwa spośród

przedstawicieli naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, związków zawodowych, naczelnicy rady spółdzielczej oraz specjalistów z zakresu prawa pracy.

Rangę i autorytet Państwowej Inspekcji Pracy projekt ustawy gwarantuje poprzez podporządkowanie tego organu Radzie Państwa przy jednoczesnym nadzorze prezesa NIK.

Przewidziane w projekcie ustytuowanie inspekcji pracy nie ma odpowiednika ani w państwach socjalistycznych, ani w kapitalistycznych. Poza nadaniem rangi spełniony zostaje jednocześnie drugi z postulatów wniesionych przez związki zawodowe, tj. pełnej niezależności od organów administracji, co stwarza jej możliwość swobodnego działania i korzystania z ustawowych uprawnień.

Bardzo ważnym uregulowaniem, mającym znaczenie przyszłościowe, jest danie Państwowej Inspekcji Pracy prawa sprzeciwu co do uruchamiania nowo budowanych i przebudowanych zakładów pracy, jeżeli dopuszczenie do ruchu — ze względu na niezachowanie wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy — mogłoby spowodować bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia pracowników.

Ważne jest również prawne zagwarantowanie udziału inspekcji w pracach komisji rządowych, powoływanych do badania przyczyn wypadków na podstawie przepisów szczególnych.

Projekt ustawy przewiduje zwiększenie wysokości przynależnej za wykroczenia przeciwko prawom pracowników do 5 tys. zł.

— Komisja Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych zdają sobie sprawę z ogólnego charakteru

sformułowań dotyczących współpracy Państwowej Inspekcji Pracy ze związkami zawodowymi, a zwłaszcza z Państwową Inspekcją Pracy i Państwową Inspekcją Pracy w myśli projektu — współdziałała ze związkami zawodowymi, organami samorządu robotniczego oraz ze społeczną inspekcją pracy. Jest to zapis niezwykle istotny. Oczekuje się, że szczegółowe rozwiązania znajdują wyraz w ustawie o związkach zawodowych. Projekt ustawy upoważnia prezesa Rady Ministrów i prezesa NIK do określenia zasad współdziałania innych organów nadzoru nad warunkami pracy z Państwową Inspekcją Pracy.

— Przedłożony pod obrady wysokiej izby projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy — powiedziała posłanka — stwarza właściwe podstawy do rozwijania przez ten organ skutecznej działalności na miarę potrzeb i oczekiwań ludzi pracy i wniosła o przyjęcie przez Sejm projektu.

◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆ DYSKUSJA ◆

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Jako pierwsza głos zabrała pos. Halina Minkiewicz-Latecka (SD, okr. wyb. Łódź) stwierdzając, że dotychczas często człowiek był widziany w kategoriach ekonomicznych. Świadczy o tym fakt, iż duża część środków inwestycyjnych przeznaczano na budowę nowych obiektów, zaniedbując przy tym warunki pracy w in-

nych zakładach. Działalność inspekcji pracy sprawowała się do spraw drobnych, pracowniczych, tymczasem chodzi m. in. o likwidację oddziałów produkcyjnych, w których występują warunki niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. W dziedzinie tej wiele jest do poprawy zwłaszcza w zakładach łódzkich, a także przemysłu gumowym, cementowym i lniarskim.

Nowością jest podporządkowanie organizacyjnie inspekcji pracy Radzie Państwa i Najwyższej Izbie Kontroli.

Pos. Rudolf Buchala (bezp. PZKS, okr. wyb. Dąbrowa Górnicza) wskazał na doniosłe społeczne znaczenie przedkładanego projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy jako prawnego instrumentu służącego poprawie warunków

pracy w setkach zakładów przemysłowych, zwłaszcza w wielkoprzemysłowych regionach kraju.

Słuszne jest przewidziane w projekcie ustawy podporządkowanie Państwowej Inspekcji Pracy Sejmowi. Z pewnością to bowiem niezależność działania inspektorów pracy. Można jednak zastanawiać się — stwierdził poseł — czy pośrednie podporządkowa-

nie PIP Sejmowi poprzez NIK nie umniejsza roli tej inspekcji.

Pos. Zdzisław Czeszejko-Sochacki (PZPR, okr. wyb. Puławy) stwierdził, że żaden mechanizm prawny nie jest w stanie przeciwdziałać ujemnym skutkom, jakie niesie ze sobą rozwój techniki i przemysłu. Prawo może być tylko jednym z czynników zapobie-

gających tym zjawiskom. Dlatego też postanowienie ustawy będą funkcjonować skutecznie tylko wtedy, gdy spotkają się z pełnym zrozumieniem i akceptacją społeczeństwa.

*

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy.

Interpelacje i zapytania poselskie

Odpowiedź wicepremiera M. Rakowskiego na temat projektu ustawy o cenzurze

Po przerwie przystąpiono do Interpelacji i zapytań poselskich.

W zespolej interpelacji — powiedział wicemarszałek Andrzej Werblan — grupa 15 posłów dziennikarzy, wyrażając zaniepokojenie przedłożeniem się prac nad projektem ustawy o cenzurze, zwraca się z zapytaniem — w jakim terminie rząd zamierza zgłosić ten projekt do Laski Marszałkowskiej. Jednocześnie poszczególne zapytują, czy rząd — nie czekając na uchwalenie ustawy — widzi możliwość realizacji w praktyce tych postanowień, co do których istnieje zgodność między rządem a społecznym projektem ustawy.

Odpowiadając na interpelacje wicepremier Mieczysław F. Rakowski stwierdził, że projekt ustawy o cenzurze w istocie rzeczy jest już gotowy i w przyszłym tygodniu przed-

stawi on go Prezydium Rządu, a następnie — Radzie Ministrów.

Po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów — projekt zostanie przekazany w ciągu 10 dni do Laski Marszałkowskiej. Jest to projekt opracowany wspólnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych i Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność”

W uzasadnieniu tego projektu znajduje się kilka punktów, co do których strony nie dożyły do porozumienia. Wspólny projekt będzie przekazany wraz z tym uzasadnieniem, w którym znajdują się owe niezgodne punkty. Tak więc Sejm stanie przed koniecznością znalezienia wyjścia i do Sejmu należy będzie ostatnie zdanie w tej sprawie.

Co się tyczy drugiej części

interpelacji: istnieją takie możliwości i rząd będzie starał się urzeczywistniać te możliwości w praktyce.

Jako odpowiedzialny za organizację codziennej współpracy rządu z Sejmem, mówca oświadczył, że z inicjatywą premiera została przyjęta praktyka, iż każda wypowiedź posła pod adresem rządu, każda jego uwaga zostanie w przeciągu dwóch tygodni uważnie rozpatrzona przez rząd i każdy z posłów otrzyma odpowiedź, która będzie zawierała stanowisko rządu, bądź też wyjaśnienie, co w takiej lub innej sprawie rząd zamierza czynić.

Na pytanie pos. Karola Małcużyńskiego (bezp., okr. wyb. Biela Polska) wicepremier potwierdził, że komisje sejmowe otrzymają pełny materiał dotyczący sprawy projektu ustawy o cenzurze.

Pos. Barbara Koziej-Zukowa (SD, okr. wyb. Warszawa-Ochota) w swej interpelacji poruszyła sprawę uruchomienia krajowej produkcji — w oparciu o zakupioną licencję — stymulatorów serca. Posłanka zapytała, dlaczego do tej pory nie uruchomiono krajowej produkcji stymulatorów serca, jakie kroki zostaną podjęte w celu jej uruchomienia oraz czy decyzja lokalizacji produkcji w Zabrzu była właściwa i czy nie należy produkcji przenieść np. do Warszawy, gdzie są odpowiednio przygotowane pracownie.

Odpowiadając na interpelacje minister przemysłu maszynowego Henryk Gawronski stwierdził, że przemysł produkujący ten sprzęt jest niedoінwestowany i ma małą zdolność produkcyjną. W 1980 r. zapotrzebowanie na sprzęt do szpitali i aparaturę zostało zaspokojone przez zakłady i fabryki podległe resortowi przemysłu maszynowego w 24 proc., a przez wszystkich wytwórców w 42 proc. Minister stwierdził, że resort przemysłu maszynowego w 1977 r. podjął decyzję o uruchomieniu produkcji stymulatorów serca.

Produkcja licencyjna nie została wdrożona w przewidzianym terminie w 1978 r. Decyzja lokalizacji produkcji stymulatorów serca w zakładach TEMED w Zabrzu jest prawidłowa — stwierdził minister.

Odpowiedź ministra H. Gawronskiego nie zadowoliła pos. K. Małcużyńskiego. Mówca, informując posłów o przedłożeniu przez Centralny Urząd Geologii jęszcze w br. szczegółowego programu usprawnienia badań i poszukiwań geologicznych oraz rozszerzenia ich zakresu i zapewnienia kompleksowości.

Zaniepokojenie nikłym postępem prace na budowie szpitala podzielił kilku posłów: Henryk Rafalski (ZSL, okr. wyb. Łódź-Bałuty), pos. Janusz Prokopiak (PZPR, okr. wyb. Radom) i pos. Barbara Koziej-Zukowa (SD, okr. wyb. Warszawa-Ochota).

Na interpelacje pos. Jana Kaczorowskiego (PZPR, okr. wyb. Tarnobrzeg) dotyczącą zahamowań w rozwoju przemysłu wydobywczego siarki i braku programu w tym zakresie odpowiadał minister przemysłu chemicznego — Kazimierz Kłęk.

Potwierdził on obawy posła, co do wyczerpywania się złóż kopalni Grzybów, pogarszania się warunków wydobywania siarki i narastających obecnie w technologii wydobywania siarki.

W 1980 r. wydobycie siarki — stwierdził minister — wyniosło ponad 5 mln ton, z czego 1 mln ton przeznaczono na potrzeby krajowe. Eksport siarki przyniósł w ubiegłym roku ok. 1 mld zł dew. Mógł być znacznie większy, gdyby nie ograniczone możliwości wydobywania limitowane m. in. dostawami energii i gazu.

W odpowiedzi na interpelacje pos. Ryszarda Najzmerskiego (PZPR, okr. wyb. Wałbrzych) dotyczącą badań geologicznych i zwiększenia ich efektywności na potrzeby gospodarki narodowej — prezes Centralnego Urzędu Geologii, Zdzisław Dembowski przedstawił zadania państwowej służby geologicznej i przewidziane na ten cel środki, a także efekty ostatniego 5-letcia w tym zakresie oraz podejmowane działania zmierzające do zwiększenia efektywności wykorzystania i ochrony zasobów kopalni użytkowych. Mówca, informując posłów o przedłożeniu przez Centralny Urząd Geologii jęszcze w br. szczegółowego programu usprawnienia badań i poszukiwań geologicznych oraz rozszerzenia ich zakresu i zapewnienia kompleksowości.

W minionym 5-leciu — stwierdził minister — na planowane 29.900 łóżek wybudowano 15.900. Cykle się wydłużają, 10-punktowy program rządowy nadaje budownictwu szpitalnemu szczególne preferencje. Dajemy pełne pokrycie w materiały budowlane, pomagamy sprzętem. Co miesiąc oceniamy postęp prac. Raz na kwartał wspólnie z resortem zdrowia, w br. budujemy 100 szpitali. Plan 5 lat wynosi 40 tys. łóżek, a br. 8600 łóżek, tj. 50 proc. tego, co zrobiono w ub. 5-leciu. Podjąłem kilkadziesiąt decyzji odnośnie typy inwestycji. 16 szpitali powierzone budownictwu przemysłowemu.

W Nowym Targu powstaje duży szpital na 940 łóżek. Kierownictwo robót podleg. Krakowowi i nie przewidujemy zmiany wykonawcy. Planowany przebrób wynosi w br. 46 mln zł, zaś „Budopol” — robocizna wykonanie 36 mln zł. Nie przyjąłem tego oświadczenia, zapewne środki, by „Budopol” wykonywał cały plan. W przyszłym roku przebrób ma wynieść 105 mln zł i termin oddania (1985 r.) zostanie dotrzymany.

Minister uznał też za słuszną umożliwienie rzemiosłu prac przy remontach szpitali.

Pos. Jan Fajęcki (SD, okr. wyb. Warszawa-Praga Półn.) zapytał, jakie jest stanowisko ministra oświaty i wychowania w sprawie realizacji 10-latków? Jaki będzie system szkolnictwa powszechnego w okresie przejściowym, w którym młodzież różnych roczników będzie uczyla się w dwóch systemach? Jakiego rodzaju będą obowiązywały w odniesieniu do roczników, które rozpoczęły już nauczanie w nowym systemie? Poseł wyraził też wątpliwość, czy przy obecnym braku papieru służący jest koncepcja dwóch podrozdziałów do wyboru z niektórych przedmiotów. Wyszukiwał również zastrzeżenie formalno-prawne związane z dotychczasowym trybem wdrażania 10-letniej szkoły przy braku przedłożenia przez rząd Sejmovi nowego projektu ustawy o systemie edukacji narodowej, do czego rząd został zobowiązany uchwałą sejmową z 1973 r.

W odpowiedzi wiceminister oświaty i wychowania Jerzy Wojciechowski przypomniał, że uchwała Sejmu z 1973 r. postawiła przed polskim systemem oświatowym zadanie

upowszechnienia średniego wykształcenia. Jako okres wdrażania 10-latków przyjęto lata 1978—1988.

Od 1965 r. następował jednak spadek wydatków na inwestycje oświatowe. Szłucha idea szkół zbiorczych nie zyskała pełnych warunków realizacji, gdyż nie rozwiązano w stopniu zadowalającym sprawy dowożenia dzieci i dożywania w szkołach.

Dotychczas zrealizowano jedynie trzy z niezbędnych warunków wprowadzenia reformy szkolnictwa. Podniesiono mianowicie stan wykształcenia nauczycieli, objęto wychowaniem przedszkolnym praktycznie wszystkie dzieci 6-letnie oraz opracowano program 10-latków z podrozdziałami dla nauczania początkowego. W tej sytuacji — stwierdził mówca — trzeba wypracować nową formułę realizacji reformy szkolnej poprzez stopniowe doskonalenie i przekształcanie obecnego systemu oświatowego.

Na tym interpelacje wyczerpano.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański. Przedstawiciel resortów odpowiadał na liczne zapytania poselskie.

Pos. Elżbieta Rutkowska (PZPR, okr. wyb. Kędzierzyn-Koźle) zapytała, czy i kiedy zamierza się zlikwidować strefy komunikacyjne w miastach i ujednolicić taryfy za przejazd środkami komunikacji masowej. W odpowiedzi minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józef Kępa stwierdził, iż wpływy ze sprzedaży biletów pokrywają zaledwie w 40 proc. koszty utrzymania komunikacji miejskiej, zaś wysokość opłat jest ustanawiana przez administrację terenową i przez nią może być zmieniana.

W odpowiedzi przewodniczący GKFFIS Marian Renke stwierdził, że Totalizator Sportowy w ciągu ponad 25 lat dochodu istnienia przyniósł do osób sięgających 15 mld zł. Jest on w całości wykorzystywany na rozwój kultury fizycznej — na budowę, remonty i konserwację obiektów sportowych.

Występując w imieniu swych wyborców z okręgu nr 24 w Rybniku pos. Józef Serafin (ZSL) zapytał w jakim stadium znajduje się sprawa preza. Komitetu d/s Radia i Telewizji Macieja Szczepańskiego, a także dlaczego o tej sprawie nie informuje się opinii publicznej.

Odpowiedzi udzielił Prokurator Generalny PRL Lucjan Czubicki. Poinformował, że od września 1980 r. trwa intensywnie śledstwo niezwykle skomplikowane i wielowątkowe.

Aktualnie kilkadziesiąt inspektorów NIK prowadzi intensywną kontrolę. Obok nich kontrolę prowadzą przedstawiciele ministerstwa finansów, resortu pracy, plac i spraw społecznych, a także biegli. Przewiduje się, że ten etap dochodzenia zakończony zostanie w marcu br. Jeśli tak będzie, to grupy pracowników śledczych, a więc prokuratorzy i pracownicy MSW będą w stanie zakończyć postępowanie w maju.

Pos. Zdzisław Fogielman (PZPR, okr. wyb. Krosno) zapytał czy przewidywana jest nowelizacja ustawy o podatkach od spadków i darowizn.

W odpowiedzi minister finansów Marian Krzak stwierdził, że obecnie są formowane podstawowe założenia, a sprawy te w pierwszym półroczu br. zostaną przedstawione Sejmowi.

Pos. Henryk Rafalski (ZSL, okr. wyb. Łódź-Bałuty) zapytał czy system rekrutacji na uczelnie będzie spełniał konstytucyjną zasadę równych szans kształcenia młodzieży z różnych środowisk, głównie robotniczego i chłopkiego. Dane statystyczne wskazują bowiem, że szanse te pogarszają się.

W odpowiedzi minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski stwierdził, że postulat zniesienia punktów preferencyjnych będzie brany pod uwagę przy opracowywaniu nowych zasad przyjętej na studia. Resort szkolnictwa wyższego podda projekty tych zasad konsultacji społecznej i dokona ewentualnych zmian w 1982 r. Odpowiedź na pytanie wymaga zmian w naborze młodzieży chłopskiej i robotniczej do liceów.

Minister Górski odpowiedział również na pytanie pos. Lidii Jackiewicz-Kozaneckiej (PZPR, okr. wyb. Łódź-Bałuty) dotyczące przyszłości ruchu wynalazczej i racjonalizacji, który po rozwiązaniu CRZZ stracił protektora i koordynatora. Problem jest istotny, bowiem w 7 tys. klubów techniki i racjonalizatorów 600 tys. racjonalizatorów. Minister stwierdził, że istnieje możliwość rozwiązania tego problemu m. in. poprzez zarejestrowanie nowo powstałego Stowarzyszenia Racjonalizatorów i Wynalazców PRL.

Pos. Maria Duśka (ZSL, okr. wyb. Krosno) zwróciła się do ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości związanych ze szkodami wyrządzonymi przez zwierzęcą łowną.

Odpowiadając, min. Włademar Kozłowski stwierdził, że jest to problem dotyczący kilku resortów i będzie przez zainteresowane resorty rozpatrzone.

Pos. Zdzisław Pukorski (SD, okr. wyb. Białystok) zasygnalizował, że wyborców interesuje dlaczego w 42 województwach są na niektóre gatunki miejsca inne ceny, niż w pozostałych siedmiu.

Wyjaśnienie udzielił przewodniczący Państwowej Komisji Cen Jerzy Gawrysiak. Rząd widzi konieczność generalnego uregulowania cen na żywności. Częściowa regulacja cen kilku asortymentów nie może zmienić cen na miejscu na dotychczasowym poziomie w całym kraju do czasu kompleksowego uregulowania tych spraw.

Na zakończenie Izba dokonała zmian w składzie komisji sejmowych, oraz podjęła uchwałę w sprawie zamknięcia jesiennej sesji Sejmu.

Protest polskiego MSZ w sprawie podręczników szkolnych w RFN

Interpelacja pos. Zbigniewa Białeckiego (PZPR, okr. wyb. Toruń) nawijała do niedawnych obrad w Bonn konferencji ministrów kultury krajów RFN, na której ustalono że w podręcznikach szkolnych i wydawnictwach kartograficznych Niemcy przedstawiają będą w granicach z 1937 r., zaś granica między RFN i NRD zaznaczona będzie jako granica „szczególnego rodzaju”.

Posł zapytał, jak rozumie przyjęte w Bonn ustalenia i co oznaczają one w obecnej sytuacji międzynarodowej dla normalizacji stosunków między obu krajami.

Odpowiedzi udzielił min. spraw zagranicznych Józef Czyrek. Stwierdził on, że interpelacja dotyczy fundamentów dla naszego narodu i państwa zasady terytorialnej integralności i także zasadniczej przesłanki pokojowego międzynarodowego współzycia i współpracy w Europie, jaką jest uznanie i poszanowanie powojennych realiów terytorialno-politycznych, politycznej mapy współczesnej Europy.

Decyzja konferencji ministrów kultury krajów RFN nie jest zgodna ani z literą, ani z duchem układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN z 1970 roku. Układ ten oznacza bowiem uznanie naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej za ostateczną oraz wiążące zobowiązania jej poszanowania.

Ostatnia decyzja konferencji ministrów kultury krajów RFN — oświadczył następnie minister — oznacza niestety eskalację sprzecznych z układem działań i praktyk, podejmowanych z inicjatywą antypolskich sił opozycyjnych CDU/CSU i pod zimnowojennym naciskiem sił rewizjoni-

stycznych. Są one skierowane również przeciwko naszym sojusznikom i przyjaciółom — ZSRR i NRD, z którymi w tej sprawie ściśle współdziałamy.

Min. J. Czyrek poinformował, że ze względu na wagę i wymowę tej decyzji strona polska złożyła kategorię protestu, w którym rząd PRL oświadczył, iż postanowienia stałej konferencji ministrów kultury RFN godzące w suwerenność i integralność terytorialną PRL, zakłócają atmosferę wzajemnych stosunków, powodują nową nieufność i nie służą polityce odprężenia i współpracy. Pozostają one w jaskrawej sprzeczności z układem między PRL a RFN z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, naruszają postanowienia umowy o współpracy kulturalnej z 11 czerwca 1976 r., a zwłaszcza art. 4. Ignorując one także wyniki dwuletniej pracy wspólnej komisji d/s podręczników szkolnych powołanej na mocy porozumienia Komitetów d/s UNESCO PRL i RFN z 17 października 1972 r., a szczególnie wspólnie wypracowane „zaletania” dotyczące nauczania geografii i historii.

Rząd PRL kategorię protestu przeciwko sprzeczności z prawem międzynarodowym oznaczaniu granic państwa polskiego na mapach wydawanych w RFN, a także niestosowaniu wobec miejscowości położonych na terytorium PRL ich urzędowych nazw.

Tylko zamiarem świadomego proteście wychowywaniu młodzieży w RFN w duchu ekspansjonizmu i ludzenia nadzieją na powrót do granic z 1937 roku można wytлумaczyć rzeczywiste intencje władz oświatowych RFN odpowiedzialnych z ramienia państwa za edukację młodych obywateli RFN — zwrócił polski protest. Rząd PRL zwraca uwagę, iż zasady ustalone przez stałą konferencję ministrów kultury jako sprzeczne z istotą procesu normalizacji zacząć mogą nad szeregiem kwestii we wzajemnych stosunkach między PRL a RFN, w tym na współpracy w dziedzinie kultury i oświaty, na działaniu wspólnej komisji d/s podręczników szkolnych. Postanowienia KMK odradzają nieufność, rzutować będą negatywnie na współpracę i kontakty młodzieży obu państw. Rząd PRL domaga się bezwzględnego uchylenia zasad ustalonych przez stałą konferencję ministrów kultury RFN z dnia 12 lutego 1981 r. oraz konsekwentnego przestrzegania w praktyce wzajemnych stosunków zobowiązany wynikających z układu z 7 grudnia 1970 r. oraz innych dwustronnych porozumień PRL a RFN.

Minister — wyraził głębokie przekonanie, że protest ten odpowiada poglądom i odczuciom naszego narodu i spotka się z poparciem Sejmu. Nasze stanowisko i działania odpowiedzialną bowiem zarówno naszym narodowym interesom jak też wielkiej sprawie pokojowej stabilizacji stosunków w Europie. Odpowiadając one również dobrze pojętym interesom normalizacji stosunków między Polską i RFN, której szczególna moralno-polityczna waga i rola w utrwalaniu odprężenia i umocnienia pokojowego współzycia w Europie jest powszechnie uznana. Wyrażam nadzieję — zakończył J. Czyrek — że znajdzie to swój wyraz w toku planowanej w niedługim czasie wizyty ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Gschera.

Min. J. Czyrek poinformował, że ze względu na wagę i wymowę tej decyzji strona polska złożyła kategorię protestu, w którym rząd PRL oświadczył, iż postanowienia stałej konferencji ministrów kultury RFN godzące w suwerenność i integralność terytorialną PRL, zakłócają atmosferę wzajemnych stosunków, powodują nową nieufność i nie służą polityce odprężenia i współpracy. Pozostają one w jaskrawej sprzeczności z układem między PRL a RFN z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, naruszają postanowienia umowy o współpracy kulturalnej z 11 czerwca 1976 r., a zwłaszcza art. 4. Ignorując one także wyniki dwuletniej pracy wspólnej komisji d/s podręczników szkolnych powołanej na mocy porozumienia Komitetów d/s UNESCO PRL i RFN z 17 października 1972 r., a szczególnie wspólnie wypracowane „zaletania” dotyczące nauczania geografii i historii.

Rząd PRL kategorię protestu przeciwko sprzeczności z prawem międzynarodowym oznaczaniu granic państwa polskiego na mapach wydawanych w RFN, a także niestosowaniu wobec miejscowości położonych na terytorium PRL ich urzędowych nazw.

Tylko zamiarem świadomego proteście wychowywaniu młodzieży w RFN w duchu ekspansjonizmu i ludzenia nadzieją na powrót do granic z 1937 roku można wytлумaczyć rzeczywiste intencje władz oświatowych RFN odpowiedzialnych z ramienia państwa za edukację młodych obywateli RFN — zwrócił polski protest. Rząd PRL zwraca uwagę, iż zasady ustalone przez stałą konferencję ministrów kultury jako sprzeczne z istotą procesu normalizacji zacząć mogą nad szeregiem kwestii we wzajemnych stosunkach między PRL a RFN, w tym na współpracy w dziedzinie kultury i oświaty, na działaniu wspólnej komisji d/s podręczników szkolnych. Postanowienia KMK odradzają nieufność, rzutować będą negatywnie na współpracę i kontakty młodzieży obu państw. Rząd PRL domaga się bezwzględnego uchylenia zasad ustalonych przez stałą konferencję ministrów kultury RFN z dnia 12 lutego 1981 r. oraz konsekwentnego przestrzegania w praktyce wzajemnych stosunków zobowiązany wynikających z układu z 7 grudnia 1970 r. oraz innych dwustronnych porozumień PRL a RFN.

Minister — wyraził głębokie przekonanie, że protest ten odpowiada poglądom i odczuciom naszego narodu i spotka się z poparciem Sejmu. Nasze stanowisko i działania odpowiedzialną bowiem zarówno naszym narodowym interesom jak też wielkiej sprawie pokojowej stabilizacji stosunków w Europie. Odpowiadając one również dobrze pojętym interesom normalizacji stosunków między Polską i RFN, której szczególna moralno-polityczna waga i rola w utrwalaniu odprężenia i umocnienia pokojowego współzycia w Europie jest powszechnie uznana. Wyrażam nadzieję — zakończył J. Czyrek — że znajdzie to swój wyraz w toku planowanej w niedługim czasie wizyty ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Gschera.

Mniej zasilany węgiel dla HiL i Elektrowni Skawina

Minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józef Kępa odpowiedział na trzy kolejne interpelacje poselskie.

Pos. Witold Zakrzewski (bezp., okr. wyb. Kraków) podkreślając szczególne szkodzenie emisji szkodliwych pyłów i gazów w aglomeracji krakowskiej stwierdził, iż występująca degeneracja środowiska, nie spotkała się do tej pory z należytym przeciwdziałaniem. Poseł zapytał czy nie uznaje się za potrzebne powołanie komisji rządowej, która kierowałaby opracowaniem kompleksowego programu rewaloryzacji środowiska naturalnego Krakowa oraz kontrolowała jego realizację.

Rząd podzielił ocenę stanu zagrożenia środowiska natu-

ralnego Krakowa, zaprezentowaną przez posła Zakrzewskiego — powiedział minister Kępa. Tym powodowani zwiększyli nakłady na ten cel ze 166 mln zł w roku 1980 do 324 mln w br. Podjęto też decyzję bezprecedensową w naszej historii o zamknięciu elektrolizerni w Hucie Aluminowej. Powołanie komisji rządowej, która czuwałaby nad realizacją kompleksowego programu rewaloryzacji środowiska naturalnego Krakowa nie wydaje się celowe, gdyż są to kwestie leżące w kompetencji władz terenowych. Dalej minister poinformował, że resort przydzieli dla Huty im. Lenina węgiel z kopalni Lenin i Mystowice mniej zasilarczy, oraz że wstrzymuje się dostawę węgla dla Elektrowni Ska-

wina z kopalni „Janina” na rzecz kopalni „Ziemowit”. Opracowano też szczegółowy plan instalacji elektrofiltrów w HiL, Legu itp.

W odpowiedzi poseł Zakrzewski wyjaśnił, że postulat utworzenia komisji rządowej uzasadniony brakiem kompetencji władzy terenowej, do egzekwowania od zakładów pracy, zjednoczeń i resortów obowiązków wykonywania planów instalowania urządzeń ochronnych.

Minister podzielił ten pogląd, ale wyjaśnił, że już wkrótce powołana zostanie Państwowa Rada Ochrony Środowiska, która zajmie się tymi kwestiami, gdyż problem jest nie tylko przeciw Krakowski.

— Podesz dziś debaty powołano Nadzwyczajną Komisję Sejmową do kontroli realizacji porozumień z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską. Jak jest idea przyświecająca temu zamysłowi? Czy Komisja nie będzie dublować pracy świeżo powołanego Komitetu pod przewodnictwem wicepremiera Rakowskiego?

— Idea zrodziła się jeszcze w toku poprzedniej debaty budżetowej, kiedy to posłowie zaniepokojeni opóźnieniami w pracach rządu i jego brakiem zdecydowania uznali za konieczne objęcie tych ważnych dokumentów, określających mianem umowy społecznej, sejmową kontrolę. Rozmawiałem z wicepremierem Rakowskim, był zresztą wówczas jednym z inicjatorów utworzenia Komisji, wyraża się pozytywnie.

— Znaczący to, że Komisja staje ponad rządem i związkami zawodowymi, tak?

— Sejm nie jest stroną w porozumieniach. Co zaś dotyczy „Solidarności”, to po moich doświadczeniach wielu miesięcy współpracy, wynikających z pracy zespołu przygotowującego ustawę o związkach zawodowych, mogę powiedzieć, że choćby się z początku wydawało, iż stanowiska są rozbieżne diametralnie, zawsze znajdujemy jakieś sensowny kompromis.

— Czym kierowano się, powołując taką a nie inną komisję?

— Potrzebą reprezentowania w niej wszystkich klubów i kół poselskich.

— Dziwi mnie trochę owo zawężenie obszaru tematycznego zainteresowani Komisji do porozumień Gdańskich, Szczecińskich i Jastrzębskich. Przecież dopiero uwzględnienie porozumień z Rzeszową i Łodzi obejmuje kompleks, mogący być punktem wyjścia do umowy społecznej?

— Nikt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

O zadaniach komisji sejmowej do kontroli realizacji porozumień z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską mówi reporterowi „GK” prof. SYLWESTER ZAWADZKI

— Niekt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

— Dziwi mnie trochę owo zawężenie obszaru tematycznego zainteresowani Komisji do porozumień Gdańskich, Szczecińskich i Jastrzębskich. Przecież dopiero uwzględnienie porozumień z Rzeszową i Łodzi obejmuje kompleks, mogący być punktem wyjścia do umowy społecznej?

— Nikt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

— Dziwi mnie trochę owo zawężenie obszaru tematycznego zainteresowani Komisji do porozumień Gdańskich, Szczecińskich i Jastrzębskich. Przecież dopiero uwzględnienie porozumień z Rzeszową i Łodzi obejmuje kompleks, mogący być punktem wyjścia do umowy społecznej?

— Nikt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

— Dziwi mnie trochę owo zawężenie obszaru tematycznego zainteresowani Komisji do porozumień Gdańskich, Szczecińskich i Jastrzębskich. Przecież dopiero uwzględnienie porozumień z Rzeszową i Łodzi obejmuje kompleks, mogący być punktem wyjścia do umowy społecznej?

— Nikt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

— Dziwi mnie trochę owo zawężenie obszaru tematycznego zainteresowani Komisji do porozumień Gdańskich, Szczecińskich i Jastrzębskich. Przecież dopiero uwzględnienie porozumień z Rzeszową i Łodzi obejmuje kompleks, mogący być punktem wyjścia do umowy społecznej?

— Nikt nie mówił, że nie nastąpi rozszerzenie pola kontroli...

— Ale przecież marszałek Werblan protestował...

— Proszę pana, porozumień jest w kraju blisko sześćset. Uchwała Sejmu nawet zachęca do ich kontroli odpowiednie komisje sejmowe, np.

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

— Najbardziej zaawansowane są prace nad ustawą o związkach zawodowych...

— Tak, chcemy ją w końcu kwietnia skierować do Laski Marszałkowskiej.

— W projekcie nadaje się Sejmowi uprawnienie do prerwywania na dwa miesiące strajku...

— Pozycja Sejmu jest przez związki zawodowe doceniana. Ufa się, że Sejm nie podejmie

SPORT = SPORT

Piłka w grze! (na razie pucharowej)

Rozpoczęła się piłkarska wiosna. Zainaugurowały ją spotkania 1/8 finału PUCHARU POLSKI. Na placu boju pozostały już wyłącznie zespoły I i II ligi, gdyż żadnej z klas niższych nie udało się awansować do grona najlepszych 16 zespołów.

Jak to zawsze w pucharach padły nieoczekiwane rezultaty. Najciekawszy mecz oglądali kibice kibice gdzie w derbach zmierzyły się jedenasty Widzew i EKS. Zasłużono zwycięstwo 2:1 odniosła Dąbica i Bułzackiego. Widzew osłabiony brakiem zawodnika Bońska, Młynarczyka, kontuzjowanego Pięty przez dwie trzecie spotkania ustępował rywalowi, dopiero w końcówce uzyskał przewagę, ale zdołał strzelić tylko jedną bramkę.

Do niespodzianki doszło w Mielcu, gdzie miejscowa Stal uległa najszabszemu zespołowi ekstraklasy — Odrze 1:2. Ciekawy mecz rozegrano we Wrocławiu, gdzie Śląsk po całym pojedynku pokonał Arkę 2:1. Bohaterem meczu był debiutujący w barwach Śląska były piłkarz Zagłębia Wałbrzych — Benke, strzelec dwóch goli. Przed meczem pożegnano wieloletniego zawodnika Śląska — Z. Garbowskiego, który wyjechał do Australii.

Bez niespodzianki obsesje się w Stalowej Woli, gdzie Legia pewnie wygrała 3:0, a wysoko formę zademonstrował strzelec dwóch goli Kusto. Również przekonające zwycięstwo 3:0 odniosła Polonia Bytom nad Zagłębiem Wałbrzych. W Resovii, która gładko wygrała z Ursus 2:0 najlepszym graczem na boisku był wicelin młody 36-letni Jan Domarski. Tylko w jednym meczu sędzia musiał zarządzić dogrywkę, tak było w Radomiu, gdzie dopiero bramka w 106 minucie Szelmiasiaka dała awans Pogoni Szczecin.

A oto komplet wyników pucharowych: Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych 3:0 (2:0); Stal Mielec — Odra 1:2 (1:2); Resovia — Ursus 2:0 (2:0); Lechia — Szombierki 0:2 (0:1); Śląsk — Arka 2:1 (1:1); Broń Radom — Pogoń Szczecin 1:2 (1:1, 0:1); ŁKS — Widzew 2:1 (1:0); Stal Stalowa Wola — Legia 0:3 (0:1).

W sobotę Wisła — Ruch, a już w środę Cracovia — Ursus.

Równoległe z Pucharem Polski rozegrano wczoraj jedno z najlepszych spotkań piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań — Bałtyk Gdynia. Dość nieoczekiwanie wygrali goście 2:1 (0:1) zdobywając bramki przez Gierszewskiego (50 min.) i Kędzie (74 min.), dla gospodarzy Chajna (74 min.), dla gospodarzy Chajna (74 min.), dla gospodarzy Chajna (74 min.). Dzięki temu zwycięstwo Bałtyk wysunął się na pozycję wielcidera i ma tylko 3 pkt. straty do lidera — Widzewa, który ma jednak mecz zaległy w Lublinie z Motorem (odbedzie się w najbliższą środę). A oto aktualna tabela I ligi:

1. Widzew	23:5	22-6
2. Bałtyk	20:10	14-21
3. Legia	19:11	27-11
4. Szombierki	19:11	29-20
5. WISŁA	18:12	23-12
6. Zawisza	17:13	13-21
7. Arka	16:14	21-19
8. Stal	15:15	22-22
9. Ruch	14:16	21-25
10. Śląsk	14:16	16-20
11. ŁKS	13:17	14-19
12. Motor	12:16	15-23
13. Zagłębie	11:19	8-14
14. Lech	10:20	12-20
15. Górnik	10:20	7-17
16. Odra	7:23	12-21

Za tydzień piłkarze I ligi rozegrają już pełną kolejkę rozgrywek. Przypominamy zestawienie par: WISŁA — Ruch, Zagłębie Sosnowiec — Motor.

Z kim gramy na MŚ?

W Nowim Sadzie odbyło się losowanie 36 MŚ w tenisie sielowym, które rozpoczyna się tam 14 kwietnia. W drużynowych rozgrywkach mężczyzn Polska znalazła się w grupie „B” wraz z zespołami Węgier, CSRS, KRL-D, ZSRH, Jugosławii, Australii i Włoch. Grupa „A” stanowią: ChRL, Japonia, Francja, Szwecja, Anglia, RFN, Korea Pld, Indonezja.

Panczeniści SNPTT w czołówce

W Warszawie zakończyły się mistrzostwa Polski seniorów w łyżwiarstwie szybkim. Wśród kobiet wielobój wygrała Rys-Ferens (wygrała we wszystkich konkurencjach), w konkurencji mężczyzn — Was. Biegi na 500 i 1500 wygrał Józwicki (SNPTT), drużynowo SNPTT druga, za Olimpią Eiblag.

Cracovia czy Stoczniovec?

Tarpan — Cracovia 5:4 (1:1, 3:0, 1:3) i 2:4 (0:1, 1:2, 1:1); Stal Sanok — KTH 6:5 (3:0, 2:0, 1:5) i 2:5 (0:3, 0:1, 2:2); Polonia Byt. — Stoczniovec 6:1 i 11:2. W tabeli I. Polonia B. 59 pkt, 2. GKS 57 pkt, 3. Stoczniovec 39 pkt, 4. Cracovia 38 pkt (2 mecze zaległe za Stilonem).

Hokejowe kłopoty Kanadyjczyków

W połowie kwietnia na tafelach lodowisk w Sztokholmie i Goeteborgu rozpoczyna się hokejowe mistrzostwa świata grupy „A”. Znany działacz kanadyjski, A. Engleson mówi o kłopotach Kanadyjczyków z przygotowaniem reprezentacji „Klonowego Liścia” do mistrzostw. „Mamy obecnie takie problemy, z jakimi poprzednio rzadko się spotykaliśmy” — stwierdza A. Engleson. — Mistrzostwa zaczynają się 12 kwietnia, o północy 11 kwietnia miałyby ostateczny termin imiennych zgłoszeń. A w tym terminie odbywa się właśnie trzecia seria spotkań najlepszych pięciu zespołów uczestniczących w rozgrywkach Pucharu Stanleya. A zatem do dyspozycji będziemy mieli tylko zawodników z pięciu drużyn, które się do tej fazy rozgrywek pucharowych nie zakwalifikują. Termin mistrzostw w światową kolizję wywarze również z rywalizacją NHL, co sprawia, że nie jesteśmy w stanie wystawić najlepszej reprezentacji. Trzeba wypracować jakieś kompromisowe rozwiązanie, tym bardziej, że wejście na mistrzostwa świata do Europ kosztuje nas 400 tys. dolarów.

W II ligach

Koszykownia kobiet: Stal Brzeg — Korona 76:62 i 74:70; AZS Kr. — AZS Wrocław 74:66 i 57:58.

Koszykownia mężczyzn: AZS Kr. — Polonia W-wa 79:94 i 18:28.

Wieloletni trener koszykarek Wisły

„Srebro” siatkarek Wisły

Siatkarki Wisły wicemistrzami Polski! Serdeczne gratulacje dla trenera KĘDRYNY I zawodniczek. Podczas ostatniego turnieju w Słupsku krakowianki nie zdołały już dogonić prowadzących w tabeli siatkarek Piomienia Sosnowiec. O „Złocie” decydował piątkowy pojedynek Wisły z Piomieniem, wygrany po emocjonującej walce przez sosnowiczanki 3:1 (15:12, 15:2, 8:15, 16:14).

Krakowianki przegrały pierwszego seta, choć prowadziły w nim 11:4, drugi oddały w zasadzie bez walki, popielniąc mnóstwo prostych błędów. III set to przewaga krakowianek, które rozpoczęły również IV partię prowadząc 5:3. Potem jednak Piomień ucieka na 14:8, ale Wisła wywiera na 14:14. Niestety prosty błąd a następnie niedokładny atak krakowianek i Piomień wygrywa seta i cały mecz.

W sobotę Wisła nie dała szans Czarnym Słupsk, zwyciężając pewnie 3:0, (15:10, 15:8, 15:10). To zwycięstwo dało krakowiankom srebrny medal. Wczoraj na zakończenie turnieju Wisła pokonała Kolejarz Katowice 3:0, (15:9, 15:11, 15:10).

Pozostałe wyniki: Czarni — Kolejarz 3:2; Piomień — Czarni 3:2. A oto czołówka najlepszych zawodniczek turnieju: 1. Skorek (Piomień), 2. Holoher (Wisła).

W sobotę Wisła — Ruch

A już w środę Cracovia — Ursus

Lech — Widzew, Odra — Bałtyk, Arka — Legia, ŁKS — Zawisza, Stal Mielec — Szombierki, i Górnik Zabrze — Śląsk. Kilka pojedynków zapowiada się więc bardzo ciekawie. Kraków zobaczy w sobotę, godz. 16.30 pojedynek najstarszych rywali Wisła w ostatnich meczach kontrolnych sygnalizuje dobrą dyspozycję, ostatnio krakowianki pokonały Igłopol Debica aż 5:1 (6:1), bramki zdobyli: Kmiecik, Wróbel, Dziegiel po 2. Krupiński i Iwan po 1. Ruch powrócił niedawno z Jugosławii, a w ostatnich towarzyszkich meczach uzyskał wyniki z Szombierkami 0:0 i II-ligowym Górnikiem Knurów 1:0. Chorowiznie nadal grał bez kontuzjowanych Kajrysa i Malchera.

Towarzyskie mecze rozgrywała też inne zespoły I-ligowe i tak: GKS Katowice pokonał Tychoń 4:2, Górnik Zabrze zremisował z GKS Katowice 1:1.

15 bm. wznawiają też rozgrywki II-ligowe. Ale już w środę w Krakowie kibice poraz pierwszy zobaczą w akcji drugą żonę Cracovii, która w zaległym meczu o godz. 15.30 podejmie Ursus. W niedzielę Cracovia gra także na swoim boisku z Jagielonią Białostok, a Hutnik wyjeżdża do Starachowca, „Pasiaki” w ostatnim meczu towarzyszkim pokonały Garbarnię 2:1. (ANS)

1. Widzew	23:5	22-6
2. Bałtyk	20:10	14-21
3. Legia	19:11	27-11
4. Szombierki	19:11	29-20
5. WISŁA	18:12	23-12
6. Zawisza	17:13	13-21
7. Arka	16:14	21-19
8. Stal	15:15	22-22
9. Ruch	14:16	21-25
10. Śląsk	14:16	16-20
11. ŁKS	13:17	14-19
12. Motor	12:16	15-23
13. Zagłębie	11:19	8-14
14. Lech	10:20	12-20
15. Górnik	10:20	7-17
16. Odra	7:23	12-21

W drodze po 14 tytuł

Od trzech zwycięstw rozpoczęły koszykarki Wisły start w pierwszym finałowym turnieju „A”. Krakowianki mają już 4 pkt. przewagi nad rywalkami i są na dobrej drodze do wywalczenia 14. tytułu mistrza kraju. Nie mówmy jednak hop, do rozegrania każdego zespołu ma jeszcze 9 spotkań. To bardzo dużo.

Wiślaczki rozpoczęły turniej w Poznaniu od zwycięstwa nad Spójnią Gdańsk 37:17 (41:43), najwięcej punktów Koscińska 23, Jaworska 18, Kaluta 16. W sobotę Wisła po znakomitej pierwszej połowie wygrała z najgroźniejszym rywalem — zespołem ŁKS 73:65 (48:29) punktów: Jaworska 19, Kaluta 13, Iwaniec i Kusiska po 12. Wczoraj krakowianki dość długo meczowały z Lechem, ale ostatecznie wygrały 63:56 (25:22),

Tylko jeden punkt

Piłkarki ręczne Cracovii podejmowały w hali Wawelu czołową drużynę ekstraklasy — AZS Wrocław. Oba pojedynki były zacięte, emocjonujące i stały na niezłym poziomie, oboje nieznacznie wygrały wrocławianki, w sobotę 20:19 (13:10), w niedzielę 24:21 (14:11).

Sukces AZS zasłużony, były one zespołem lepszym, bardziej dojrzałym, popełniały mniej prostych błędów od krakowianek, grały równiej i konsekwentnie. W sobotę Cracovia była bliska wywalczenia remisów, wprowadził przez większą część meczu prowadziły wrocławianki, ale w końcówce Cracovia doprowadziła do stanu 19:20, miała pilkę, jednak strzał Tomaszewskiej na 15 sek. przed końcem wydułował na słupek.

W niedzielę przebieg meczu był podobny, stale prowadziła AZS, na 3,5 min. przed końcem krakowianki zmniejszając różni-

W drodze po 14 tytuł

Przegrali z wicemistrzami kraju

W lidze koszykarek mężczyzn wszystko jest już wiadome. Mistrzem został Śląsk Wrocław, wicemistrzem po dwóch zwycięstwach nad Wisłą — Górnik Wałbrzych, z ligi spadają: Start Lublin i ŁKS.

Wisła w meczach, które decydowały o wicemistrzostwie nie sprostała Górnikowi w Wałbrzychu. W sobotę gospodarze wygrali 94:78 (49:34), a w niedzielę 100:77 (62:39). W obu meczach Górnik był zdecydowanie lepszy, a popisywa partię rozentrował Młynarski strzelec 31 i 37 pkt, najwięcej dla Wisły: Fikiel i 20, Sewerny 26 i 16. Freeman 25 (w niedzielę).

Wyniki: Śląsk — Legia 116:61 i 99:98; Start — Zagłębie 73:66 i 71:75; Resovia — Gwardia 94:88 i 92:74; Wybrzeże — ŁKS 97:81 i 104:71.

Wyniki: Śląsk 28 6 62 3243-2882; 2. Górnik W. 23 11 57 3224-2933; 3. Zagłębie 19 15 53 2662-2618; 4. Resovia 19 15 53 2818-2779; 5. WISŁA 18 16 52 2848-2836; 6. Gwardia 17 17 51 2857-2889; 7. Wybrzeże 16 19 49 2846-2929; 8. Legia 14 20 48 2975-2972; 9. Start 10 24 44 2780-3047; 10. ŁKS Łódź 7 27 41 2753-3122

Nagroda dla red. Z. Sroki

Red. Zdźiszław Sroka — wiceprezes Klubu Dziennikarzy Sportowych w Krakowie otrzymał ostatnio I nagrodę w ogólnopolskim konkursie TPPR za cykl publikacji i wydawnictw związanych tematycznie z Igrzyskami w Moskwie. Gratulujemy!

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

Narada „Tempa” — jak uzdrowić hokej?

Głową bandy nie przebijesz!

Prezesi PZHL... zbojkotowali spotkanie

Już po raz drugi z rąk redakcji „Tempa” zorganizowała ogólnopolską naradę poświęconą polskiemu hokejowi. I muszę od razu powiedzieć, że — nie tylko moim zdaniem — było to spotkanie szalenie ciekawe, pożyteczne, dalo one pełny — niestety mało optymistyczny — obraz naszego hokeja. Pado wiele ciekawych, konstruktywnych wniosków. Były one głównie adresowane do GKFFIS i Zarządu PZHL. O ile resort sportu był reprezentowany przez dyr. L. Muszalskiego, o tyle z uwielidaniem przyczynił do narady nie przybył ani prezes PZHL ani żaden z wiceprezesów! Wielu dyskutantów wracało do ubiegłorocznego Walnego Zgromadzenia PZHL, który pozostawił po sobie głęboki niesmak. Prezesa zgodnie z ówczesnie panującymi zwyczajami przeniesiono w „teczce”, przedstawiciel Balidonu pytał dlaczego od czerwca ub. r. nie realizowany jest wniosek walnego zgromadzenia o powiększeniu I ligi (jak poinformowano ekstraklasa będzie od przyszłego sezonu powię-

szona do 10 zespołów), przypomniał też mało chlubne wystąpienie wiceprezwdon. GKFFIS Pawluka, który w sposób autokratyczny narzucał decyzje działaczom. Ponieważ uwag krytycznych pod adresem Zarządu PZHL było więcej, nasuwa się pytanie — czy nie powinien odbyć się Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku? Myślę, że tak. Głós hokejowych „dół” musi być jednak bardziej stanowczy.

Zacząłem od spraw organizacyjnych polskiego hokeja, bo też one w głównym stopniu decydują o obok szkolenia — o poziomie tej dyscypliny sportu. Niestety ani organizacja ani szkolenie nie należą do naszych mocnych stron. Stoją wręcz na bardzo słabym poziomie. A że równocześnie mamy w kraju skromną liczbę hokeistów (nie więcej jak 1200-1300 czynnych zawodników) więc też trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że coraz trudniej będzie nam nie tylko nawiązać skuteczną rywalizację z drużynami gr. „A”, ale obronić czołową pozycję w gr. „B”. Wiele krajów

jak choćby RFN, Szwajcjaria, Holandia czy Japonia — bije nas ostatnio na głowę dobrą organizacją, prawidłowym szkoleniem. Wielu kibicom wydaje się, że jesteśmy na najlepszym MŚ gr. „B” w roli zdecydowanego faworyta. Owszem jesteśmy jeszcze (jak długo?) w czołówce grupy „średniaków”, ale również dobrze możemy zejść i jak III miejsce.

Przyszłość naszego hokeja to młodzież. Niestety z małymi wyjątkami (Podhale, Naprzód, Polonia Bytom) sprawy te traktowane są w klubach marginesowo. Ale nie tylko z winy klubów. Brakuje permanentnie podstawowego sprzętu: butów, łyżew, kasków, sprzętu ochronnego. Wprowadzono odgręzione nonsensowne zarządzenia zabraniające skromnego dożywiania (za sumę 7 zł!!!) dla najmłodszych hokeistów. Nie mamy nadal wypracowanego systemu rozgrywek dla najmłodszych. Trenerzy m. in. W. Pysz postuluwali więc wprowadzenie np. szkolnych lig hokejowych w wydaniu regionalnym jak mia-

W drodze po 14 tytuł

Od trzech zwycięstw rozpoczęły koszykarki Wisły start w pierwszym finałowym turnieju „A”. Krakowianki mają już 4 pkt. przewagi nad rywalkami i są na dobrej drodze do wywalczenia 14. tytułu mistrza kraju. Nie mówmy jednak hop, do rozegrania każdego zespołu ma jeszcze 9 spotkań. To bardzo dużo.

Wiślaczki rozpoczęły turniej w Poznaniu od zwycięstwa nad Spójnią Gdańsk 37:17 (41:43), najwięcej punktów Koscińska 23, Jaworska 18, Kaluta 16. W sobotę Wisła po znakomitej pierwszej połowie wygrała z najgroźniejszym rywalem — zespołem ŁKS 73:65 (48:29) punktów: Jaworska 19, Kaluta 13, Iwaniec i Kusiska po 12. Wczoraj krakowianki dość długo meczowały z Lechem, ale ostatecznie wygrały 63:56 (25:22),

W drodze po 14 tytuł

Przegrali z wicemistrzami kraju

W lidze koszykarek mężczyzn wszystko jest już wiadome. Mistrzem został Śląsk Wrocław, wicemistrzem po dwóch zwycięstwach nad Wisłą — Górnik Wałbrzych, z ligi spadają: Start Lublin i ŁKS.

Wisła w meczach, które decydowały o wicemistrzostwie nie sprostała Górnikowi w Wałbrzychu. W sobotę gospodarze wygrali 94:78 (49:34), a w niedzielę 100:77 (62:39). W obu meczach Górnik był zdecydowanie lepszy, a popisywa partię rozentrował Młynarski strzelec 31 i 37 pkt, najwięcej dla Wisły: Fikiel i 20, Sewerny 26 i 16. Freeman 25 (w niedzielę).

Wyniki: Śląsk — Legia 116:61 i 99:98; Start — Zagłębie 73:66 i 71:75; Resovia — Gwardia 94:88 i 92:74; Wybrzeże — ŁKS 97:81 i 104:71.

Wyniki: Śląsk 28 6 62 3243-2882; 2. Górnik W. 23 11 57 3224-2933; 3. Zagłębie 19 15 53 2662-2618; 4. Resovia 19 15 53 2818-2779; 5. WISŁA 18 16 52 2848-2836; 6. Gwardia 17 17 51 2857-2889; 7. Wybrzeże 16 19 49 2846-2929; 8. Legia 14 20 48 2975-2972; 9. Start 10 24 44 2780-3047; 10. ŁKS Łódź 7 27 41 2753-3122

Nagroda dla red. Z. Sroki

Red. Zdźiszław Sroka — wiceprezes Klubu Dziennikarzy Sportowych w Krakowie otrzymał ostatnio I nagrodę w ogólnopolskim konkursie TPPR za cykl publikacji i wydawnictw związanych tematycznie z Igrzyskami w Moskwie. Gratulujemy!

W drodze po 14 tytuł

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

W drodze po 14 tytuł

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

W drodze po 14 tytuł

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

W drodze po 14 tytuł

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego plebiscytu na najlepszych trenerów roku 1980 — LUDWIKA MIĘTTE.

— W 1953 r. zacząłem pracować jako trener w zreszczeniu „Żywy”, w dwa lata później trafiłem do Wisły i tu pozostaje do dziś.

— Przypominamy, że wiślaczki od pana kierunkiem zdobyły 13 razy tytuł mistrzowski i 5 razy wicemistrzowski, 25 lat pracy z jednym zespołem to chyba krajowy rekord?

— Nie, trener koszykarek ŁKS — Zylinski pracuje dłużej ode mnie, bo już chyba 30 lat.

— Proszę wytypować pięć najlepszych koszykarek Wisły, spośród zawodniczek występujących w tym zespole w ostatnim ćwierćwieczu.

— Nie jestem w stanie tego zrobić. W koszykowie w tym czasie zostały dość istotne zmiany, teraz trenuje się i gra się inaczej niż 15 lub nawet 10 lat temu. Dlatego też porównania są właściwie niemożliwe. Zawodniczki grające dziś są na pewno lepiej przygotowane fizycznie, sprawniejsze, lepsze także pod względem technicznym od tych koleżanek, które kilkanaście lat temu występowały na parkiecie.

— Wybięgniemy więc trochę w przyszłość. Jak pan przewiduje — jaka będzie koszykownia za lat powiemy

W drodze po 14 tytuł

Wieloletni trener koszykarek Wisły

— Mówi się — wieloletni trener koszykarek Wisły. A tak naprawdę to ile lat pracuje pan już w klubie? — pytam trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem zespołu wiślaczki, laureata naszego ple